POMORZE ZACHODNIE

# JEDNOŚĆ

Solidarność

MIESIĘCZNIK

ISSN 0208-7804

Nr 9(382)/2011 Listopad 2011 Rok XXXI

Ukazuje się od 1980 r.

www.solidarnosc.szczecin.pl

# Solidarna Europa

Coraz częściej widzimy wokół siebie przykłady na to, jak najsłabsi i najbiedniejsi przedstawiciele naszego społeczeństwa, ponoszą wysoką cenę za decyzje i działania władz, na różnych szczeblach. Kluczem do rozwiązania tych problemów, jak zawsze okazuje się jedno słowo – Solidarność. Ta Solidarność, którą okazali związkowcy z niemal całej Europy, którzy przyjechali do Wrocławia, żeby zaprezentować rządom europejskim swój sprzeciw wobec prowadzonej przez nich polityce gospodarczej. Polityce, która tradycyjnie już, uderza w najsłabszych. Jak mówił przewodniczący Piotr Duda: - Nie możemy pozwolić, aby walka z kryzysem była pretekstem do walki z pracownikiem i człowiekiem! Nie możemy dopuścić, aby ci krwiopijcy patrzyli do kieszeni pracownika i najuboższego.

Niestety, tego typu podejście znamy również z własnego podwórka. Tak jak w przypadku pracowników niepedagogicznych szczecińskich placówek oświatowych, którym prezydent miasta odebrał jedyną ochronę i gwarancję uczciwych zasad wynagradzania, jakim był ponadzakładowy układ zbiorowy pracy. Nie dziwią w tym przypadku ostre słowa przewodniczącego regionalnej „Solidarności": - Obecne działania władz pokazują najlepiej, że przyjęła ona taktykę kąsania najsłabszych. My nie możemy się temu bezczynnie przyglądać! Stąd między innymi pomysł, aby pracownicy samorządowi, podlegli prezydentowi miasta zwarli szyki i wspólnie stanęli do rozmów, sprzeciwiając się nieprawidłowościom w ich zakładach pracy. Takiej jedności i solidarności powinniśmy życzyć sobie we wszystkich środowiskach. Bo tylko w ten sposób, możliwa jest skuteczna walka o prawa pracownicze.

# *Nasze krajobrazy*

## W numerze:


**Region**

Pracownicy niepedagogiczni w oświacie bez układu zbiorowego str. 3

Samorządowi jednoczą siły str. 4

Portowcy walczą o pieniądze za akcje str. 5

Sąd Najwyższy kończy sprawę „afery mieszkaniowej" str. 6

Kobiety „Solidarności" o swoich problemach str. 17

**Magazyn**

Związkowcy z całej Europy solidarni we Wrocławiu str. 10-11



„Jedność" - ukazuje się od 1980 roku
Redaktor naczelny: Paulina Łątka
Serwis fotograficzny: obsługa własna.
Adres redakcji: 70-483 Szczecin, al. Wojska Polskiego 113, tel. 91 423 05 68, faks 91 423 05 69;
e-mail: redakcja@solidarnosc.szczecin.pl. Wydawca: NSZZ „Solidarność" Pomorza Zachodniego
Redakcja nie zwraca tekstów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania.
Numer zamknięto: 14.11.2011 r. Do druku oddano 14.11.2011 r. Nakład 2000 egz. Skład i druk: "Dom Judy" sp. z o.o. Nowogard

# Pracownicy niepedagogiczni bez układu zbiorowego

**Prezydent miasta wypowiedział Ponadzakładowy Układ Zbiorowy Pracy dla Pracowników Niebędących Nauczycielami, Zatrudnionych w Szkołach i Placówkach Oświatowych Prowadzonych przez Miasto Szczecin.**

PUZP został zawarty w 1997 r. na czas nieokreślony, pomiędzy prezydentem miasta a stroną związkową. Obejmował wszystkich pracowników niepedagogicznych szczecińskich placówek oświatowych, dając im między innymi gwarancje podwyżek płac na poziomie minimum 75 proc. podwyżek nauczycieli. Po wypowiedzeniu układu, o interesy tej grupy pracowników, „Solidarność" będzie mogła dbać w oparciu o regulaminy, ale jedynie tam, gdzie jest zarejestrowany Związek. Pracownikom niepedagogicznym wypowiedziane zostały dotychczasowe warunki pracy i płacy. Nowe będą ustalać samodzielnie dyrektorzy placówek, co oznacza nie tylko możliwość obniżek płac czy obcięcia dodatków i premii, ale w skrajnych wypadkach nawet zwolnienia kucharek i sprzątaczek i wynajęcia firm zewnętrznych, świadczących tego typu usługi.

W uzasadnieniu takiej decyzji wiceprezydent Krzysztof Soska wyjaśnia, że władzy chodzi o decentralizację w zarządzaniu szkołami i nadanie większej swobody działania dyrektorom placówek. Przyznał też, że miasto nie ma pieniędzy na podwyżki, które układ gwarantował, a których do tej pory nie wypłacono.

Rozmowy z władzami miasta na ten temat „Solidarność" prowadziła przez prawie dwa lata. Różnice w interpretacji art. 4 PUZP sprawiły, że personel szkół i przedszkoli nie otrzymał części gwarantowanych pieniędzy. Negocjacje związków zawodowych z wydziałem oświaty nie przyniosły efektu, co zaskutkowało tym, że część pracowników zaczęła składać przeciwko miastu pozwy do Sądu Pracy. Te ciągnęły się przez niemal dwa lata, nie przynosząc żadnych pozytywnych rozstrzygnięć. Stąd decyzja NSZZ „Solidarność" o zawarciu z prezydentem miasta porozumienia, umożliwiającego zawieranie ugód przez strony sporu. Zaproponowano w nim również treść takiej ugody, w której wymieniona była kwota 440 zł. Suma wynikła stąd, że takiej wysokości roszczeń domagała się większość osób, która skierowała sprawy do sądu. Związek chciał w ten sposób zaoszczędzić pracownikom wieloletnich i kłopotliwych procesów sądowych, gwarantując przy tym, wypłatę należności.

- Najważniejszym celem podpisania tego porozumienia było zachowanie Ponadzakładowego Układu Zbiorowego Pracy – wyjaśnia Mieczysław Jurek, przewodniczący Zarządu Regionu Pomorza Zachodniego. - To była kwestia dżentelmeńskiej umowy miedzy mną a prezydentem i niestety prezydent ją złamał, choć my dotrzymaliśmy swojego zobowiązania. Szczególnie przykre jest to, że mówimy o bardzo słabej grupie zawodowej, rozdrobnionej, bez większej siły przebicia, z bardzo niskimi zarobkami. Obecne działania władz świetnie pokazują, że pan prezydent najwyraźniej przyjął taktykę kąsania najsłabszych. My nie możemy się temu bezczynnie przyglądać i w takich okolicznościach, możemy uznać czerwcowe porozumienie za nieobowiązujące.

Jest to tym bardziej uzasadnione, że kilka tygodni temu Sąd Pracy wydał pierwszy wyrok korzystny dla pozywającego pracownika, nakazujący wypłacić miastu zaległe należności. Nowe wyliczenia finansowe pozwalają również zabiegać o wypłatę sum wyższych, niż to było wcześniej.

- Nadal trudno powiedzieć, jaki będzie finał tej sprawy, bo miasto prawdopodobnie zakwestionuje wyrok – mówi Mieczysław Jurek. – Mimo to, jeśli będą chętni aby stanąć przed sądem, my jesteśmy gotowi ich w tym wspomóc.

Zarząd Regionu zorganizował również dwudniowe szkolenie, podczas którego pracownicy niepedagogiczni poznali podstawy działalności związkowej.

KOMUNIKAT

## UWAGA PRACOWNICY NIEPEDAGOGICZNI!

Sąd Rejonowy Szczecin Centrum IX Wydział Pracy na podstawie pozwu o zapłatę, wydał nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym w dniu 24.10.2011r. Nakaz nie jest prawomocny.

Należy spodziewać się, że pozwana w zakreślonym terminie wniesie sprzeciw od nakazu do Sądu i będzie toczyć się proces przed Sądem (tak jak to miało miejsce od ponad 2 lat w innych placówkach oświatowych).

Powódka w pozwie wskazała, iż średni wzrost wynagrodzeń zasadniczych w spornym okresie dla nauczycieli wyniósł 173 zł 81 gr. w skali miesiąca. Zatem w świetle postanowień art. 4 PUZP – 75 proc. z kwoty 173,81 wynosi 130 zł 36 gr.

Sąd przyjął co do zasady i co do wysokości wyliczenie powódki.

Natomiast w chwili wniesienia sprzeciwu będzie toczył się proces sądowy i będzie możliwość podnoszenia i wyjaśniania: czy wzrost wynagrodzeń winien być liczony w skali szkoły, czy też w skali miasta i co kryje się pod pojęciem „etat przeliczeniowy".

Dla pracowników i członków Związku to dobrze, ze taki nakaz zapłaty został wydany, natomiast na ile zostanie on utrzymany w mocy, trudno na ten temat dywagować.

Osoby, które zdecydowałyby się wystąpić do Sądu z pozwem w tej sprawie proszone są o kontakt z p. Mirosławą Mazurczak, przewodniczącą NSZZ „Solidarność" POiW – tel. 91 433 44 71.

Przypominamy, że roszczenie z tytułu podwyżek z art. 4 PUZP od września 2012r. ulegnie przedawnieniu – art. 291 kp.

# Pracownicy samorządowi będą działać razem

**Przedstawiciele „Solidarności" reprezentujący zakłady podlegające prezydentowi miasta spotkali się, aby wspólnie omówić najważniejsze problemy, z którymi borykają się na co dzień. Wnioski i postulaty z dyskusji przedstawili następnie bezpośrednio swojemu pracodawcy – Piotrowi Krzystkowi.**

- Do tej pory najczęściej mieliśmy kontakty z pojedynczymi osobami i spotykaliśmy się, aby omawiać sprawy konkretnych zakładów – tłumaczył pomysł zebrania przedstawicieli wszystkich zakładów samorządowych przewodniczący ZR Pomorza Zachodniego Mieczysław Jurek. - Oczywiście w każdym z nich problemy i sytuacje są różne, ale łączy je to, że mają wspólnego pracodawcę, którym jest prezydent miasta. Dlatego uznaliśmy, że ważne jest, żebyśmy stanowili jedność i upominając się o swoje, stali jednym frontem. Niestety, zaczynają dziać się rzeczy kuriozalne i złe. Najbardziej niepokojącym symptomem jest wypowiadanie przez pracodawcę zbiorowych układów pracy. Dlatego musimy ujednolicić front.

Przewodniczący przypomniał protest pracowników żłobków, MOPR-u i PUP-u, którzy bezskutecznie zabiegali o podwyżki płac, ale jednocząc siły zmusili prezydenta do konstruktywnych rozmów. Niestety sytuacja tych pracowników nadal nie jest zadowalająca.

- Dostaliśmy tylko jednorazową rekompensatę – mówi Alicja Pawluczyk, przewodnicząca Związku w MOPR. - Pracownicy są rozgoryczeni, że nie mamy podwyżek nawet na poziomie rosnącej inflacji. Atmosfera jest ciężka, wiele osób nie ma ochoty przychodzić do pracy, wiele osób wyjechało za granicę

Bogdan Rojek z MZK przypomniał, że od czterech lat nie może się doprosić o przedstawiciela pracowników w Radzie Nadzorczej. Druga konfliktowa sprawa to nagrody – szefowie przyznają sobie po 40 tys., dyrektorzy po 10-20 tys. Pozostali dostają marne grosze, albo nic, jeśli ktoś należy do „Solidarności".

Andrzej Kowalczyk przedstawił natomiast sytuację pracowników Urzędu Miasta. – Wiele się mówi o tym, ile to nie zarabiają urzędnicy, tymczasem są pracownicy, którzy dostają po 1000 zł na rękę – mówił. - Poza tym prezydent nie odpowiada na żadne pisma związku! Ani jedno!

Mirosław Mazurczak, przewodnicząca Regionalnej Sekcji Oświaty i Wychowania

przedstawiła problemy swojego środowiska, w tym najbardziej aktualny – wypowiedzenie układu zbiorowego dla pracowników niepedagogicznych.

Jerzy Borejszo z Zakładu Budynków i Lokali Komunalnych mówił o braku środków na regulacje płacowe dla pracowników i milionowych zaległościach czynszowych od najemców lokali, szczególnie użytkowych.

- Tak ciężkiej i trudnej sytuacji jak obecnie, w naszym zakładzie, który uchodzi za wzór wspaniałego funkcjonowania i realizacji wielkich inwestycji, dawno nie było – relacjonowała sytuację w Zakładach Wodociągów i Kanalizacji przewodnicząca tamtejszej „Solidarności" Elżbieta Kubiaczyk-Hrabi. – Mamy nowego prezesa, którego najbardziej się obawialiśmy. Zabrał się za reorganizację, chodzą słuchy, że ma zwolnić 100 osób, ludzie są zdezorientowani. Ograniczono nam liczbę członków w Radzie Nadzorczej.

Związkowcy zwrócili również uwagę na powtarzający się problem zatrudniania w ich zakładach pracy osób po znajomości, dla których często tworzone są fikcyjne stanowiska pracy, a które w rzeczywistości nic nie robią. Kolejna sprawa to nagrody i premie, którymi prezesi i dyrektorzy obdarowują się przy wielu okazjach, zapominając o pracownikach na niższych stanowiskach.

- Po naszym zebraniu odbyło się spotkanie z prezydentem Piotrem Krzystkiem, który wysłuchał przedstawicieli Związku i zapoznał się z najważniejszymi problemami przez nich przedstawionymi – mówi Mieczysław Jurek. – Obiecał również, że będzie się nimi sukcesywnie zajmował i rozwiązywał je. Natomiast sprawy przypisane odpowiednim wiceprezydentom, przekaże im.

I tak sprawami oświatowymi zajmą się prezydent Krzysztof Soska i dyrektor Elżbieta Masojć. Prezydent obiecał również przyśpieszyć powołanie zespołu, który zajmie się szukaniem w budżecie rezerw na poprawienie sytuacji finansowej pracowników Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie, Żłobków Miejskich oraz Powiatowego Urzędu Pracy. Zainteresuje się też rozwiązaniem konfliktu w ZBILK-u i zbada sprawę składu Rady Nadzorczej w MZK.

- Ustaliliśmy przebieg dalszego dialogu – mówi Mieczysław Jurek. – Nagromadziło się wiele spraw, które wymagają szybkiej i zdecydowanej interwencji w celu ich rozwiązania. Uznaliśmy, że trzeba się tym zająć kompleksowo. Będziemy w podobnym składzie spotykać się co kwartał, aby kontrolować, czy sprawy posuwają się do przodu.

***PŁ***

# Portowcy żądają wykupu akcji, prezes nasyła policję

**Kilkuset, głównie emerytowanych pracowników portu, protestowało przed siedzibą władz spółki, domagając się wykupu akcji pracowniczych przez Zarząd Morskich Portów Szczecin - Świnoujście.**

Akcje pracownicy dostali, gdy Zarząd Portu przekształcono w spółkę akcyjną, w ramach tzw. przydziału akcji pracowniczych. Liczba akcji na osobę zależała od stażu pracy. Ci, którzy w porcie pracowali najdłużej, dostali ich po 50. Przez dwa lata nie mogli ich sprzedać. Po tym okresie nie mieli już komu.

Dlatego portowcy podjęli działania zmierzające do tego, aby to zarząd portu wykupił akcje, tak jak stało się to w Gdyni i Gdańsku. Od 2007 roku próbują przekonać kolejne zarządy portów, by spółka odkupiła pracownicze akcje. Te, najpierw przekonywały, że zadanie to leży po stronie Ministerstwa Skarbu Państwa. Kiedy okazało się, że nie, tłumaczą się brakiem pieniędzy – wykup akcji miałby kosztować 20 mln zł, a tymczasem w porcie prowadzone są liczne inwestycje. Dlatego zarząd zaproponował, że do wykupu przystąpi dopiero w 2015 r. W dodatku zastrzegł, że proces chce rozłożyć na 10 lat, bo na jednorazową wypłatę 20 mln zł nie ma gotówki. Propozycja ta jednak właścicielom akcji wydaje się absurdalna, szczególnie jeśli weźmie się pod uwagę wiek większości z nich. Tymczasem zespół negocjacyjny, w skład którego wchodzi sześć związków zawodowych, w tym NSZZ „Solidarność", który reprezentuje interesy posiadaczy akcji, domaga się ich wykupu po 100 zł w okresie 5 lat.

Bezradni pracownicy postanowili w końcu pokazać swoje niezadowolenie i determinację, podczas protestu przed siedzibą zarządu firmy. Zebrało się tam kilkaset osób, głównie emerytów. – Umrzemy wszyscy, zanim nam zapłacicie! – krzyczeli zrozpaczeni ludzie. Potwierdzają to dane, z których wynika, że 1200 właścicieli akcji już nie żyje, pozostali to w większości starsi, schorowani ludzie. Dla wielu z nich kilka tysięcy zł, jakie mogliby otrzymać za sprzedaż akcji, to prawdziwy majątek. Stąd wielkie emocje towarzyszące manifestacji przed Zarządem Portu.

Protestujący domagali się rozmów z prezesem Jarosławem Siergiejem. Otrzymali jednak informację, że nie ma go w budynku. Do zebranych zszedł natomiast wiceprezes – Władysław Lisewski, który wprawdzie wyraził zrozumienie dla postulatów zebranych, jednak stwierdził, że nie są to warunki do jakichkolwiek rozmów. Obiecał jednak, że kolejne spotkanie w tej sprawie odbędzie się wkrótce.

Do takiego spotkania doszło, jednak nadal nie doprowadziło ono do żadnych rozstrzygnięć. Tymczasem kilka tygodni później, członkowie Międzyzakładowego Zespołu Negocjacyjnego, będący organizatorami manifestacji, otrzymali wezwania na policję w celu złożeni wyjaśnień w sprawie legalności zgromadzenia, w związku z doniesieniami ZPMSiŚ. Wywołało to zrozumiałe oburzenie.

- Przypominamy, że Zespół powiadomił Pana Prezesa pismem z dnia 1.09.2011 o zamiarze przeprowadzenia pikiety w sprawie akcji pracowniczych i zaprosił do wzięcia w niej udziału wraz z całym Zarządem – piszą w swoim oświadczeniu skierowanym do prezesa Portu Jarosława Siergieja. – Kopia pisma skierowana był do Rady Nadzorczej, a tym samym do jej przewodniczącego, Piotra Krzystka. Nie było naszym zamiarem naruszanie czci i dobrego imienia kogokolwiek. Jeśli Pan uważa inaczej, to rzeczywiście spotkamy się wszyscy w sądzie, gdzie mówić będziemy również o godności i dobrach osobistych akcjonariuszy, w większości starych i schorowanych ludzi.

***PŁ***

# Sąd Najwyższy zakończył sprawę „afery mieszkaniowej”

**Lokal przy ulicy Bolesława Śmiałego, zgodnie z prawem należy do państwa Jurków - taki wyrok wydał Sąd Najwyższy w Warszawie, tym samym ostatecznie kończąc sprawę własności mieszkania szefa zachodniopomorskiej „Solidarności”**

7 lipca na posiedzeniu niejawnym, czyli bez przeprowadzenia rozprawy z udziałem stron i publiczności, Sąd Najwyższy w Warszawie Uchylił wyroki Sądu Rejonowego w Szczecinie i Sądu Okręgowego w Szczecinie, w sprawie z powództwa Gminy Miasto Szczecin przeciwko Jadwidze i Mieczysławowi Jurkom oraz zmienił wyrok Sądu Rejonowego w Szczecinie w ten sposób, że oddalił powództwo.

Ponadto Sąd Najwyższy zasądził od Miasta Szczecin na rzecz Jadwigi i Mieczysława Jurków koszty procesu we wszystkich instancjach, wynoszące około 39 tys. zł. Wyrok ten jest prawomocny. Oznacza on, że właścicielem lokalu przy ul. Bolesław Śmiałego 41/4 są państwo Jurkowie. Głównym motywem takiego rozstrzygnięcia, powołanym w uzasadnieniu wyroku było nieprawidłowe przyjęcie przez oba Sądy szczecińskie, iż najem mieszkania godził w przepisy prawa i zasady współżycia.

- Postępowanie dotyczyło prawidłowości najmu – wyjaśnia mecenas Bartłomiej Sochański, reprezentujący państwa Jurków przed sądem. – Wykazane zostało, że państwo Jurkowie wypełniali kryteria dochodowe upoważniające do przyjęcia lokalu i nie mieli w tym czasie prawa do innych lokali mieszkalnych.

Całą sprawa sięga korzeniami do początku lat 90., kiedy to Mieczysław Jurek rozpoczął pracę w Zarządzie Regionu NSZZ „Solidarność” Pomorza Zachodniego w Szczecinie. W tym czasie mieszkał wraz z rodziną w Myśliborzu, a jego podstawowy zakład pracy – PKP mieścił się w Pyrzycach. Po jego przeniesieniu do Szczecina, zaczął ubiegać się o przyznanie mu mieszkania w tym mieście.

- Mniej więcej w tym samym czasie otrzymałem propozycję od wojewody i prezydenta miasta otrzymania mieszkania komunalnego, o co wystąpił ówczesny wojewoda – tłumaczy Mieczysław Jurek. – Była to dla mnie niecodzienna sytuacja, dlatego wystąpiłem o opinię Zarząd Regionu, który po zapoznaniu się z moją sytuacją i dokumentacją, wyraził swoją aprobatę.

Jak wyjaśnia przewodniczący, dopełnił wszystkich związanych z przydziałem mieszkania formalności, łącznie z wpłaceniem kaucji, choć mieszkanie wymagało generalnego remontu, a powinno być w takim przypadku w stanie umożliwiającym zamieszkanie. Tymczasem umowa, na mocy której to mieszkanie zostało przyznane, zawierała klauzulę, mówiącą że najemca nie będzie mógł starać się o zwrot nakładów na remont. Nie był również jednoznacznie określony status mieszkania.

- Wystąpiłem z zapytaniem do miasta, czy po wymaganych trzech latach będę mógł je wykupić, na ogólnie obowiązujących warunkach – mówi Mieczysław Jurek. – Otrzymałem odpowiedź twierdzącą. Tak też postąpiłem. Kiedy było to możliwe, sporządzony został akt notarialny, który podpisaliśmy my z żoną oraz przedstawiciel miasta. Było dla mnie oczywiste, że sprawa jest załatwiona zgodnie z prawem i jest zamknięta.

Tymczasem w roku 2005, w toku walki wyborczej, przeciwnicy polityczni Piotra Krzystka – Leszek Dobrzyński i Jacek Piechota podnieśli sprawę otrzymania przez niego mieszkania. Broniąc się przed zarzutami, przyszły prezydent miasta poinformował opinię publiczną, że na podobnych zasadach mieszkania otrzymały również inne osoby, m.in. Mieczysław Jurek.

- Wówczas to, niechętne mi środowiska i media wydały wyrok, bez jakiejkolwiek próby wyjaśnienia sprawy – mówi przewodniczący ZR Pomorze Zachodnie. – Natomiast pan Krzystek, już jako prezydent, skierował sprawę do sądu, o ustalenie, kto jest właścicielem księgi wieczystej na mieszkaniu, które zajmowałem wraz z rodziną. Wyroki w Sądzie Rejonowym w Szczecinie pierwszej i drugiej instancji były dla mnie niekorzystne, dlatego zwróciłem się do Ministra Sprawiedliwości z prośbą o zbadanie sprawy przez organy sprawiedliwości z innego rejonu. Wówczas to zostałem poinformowany przez Prokuratora Generalnego, że sprawa jest badana i będzie wyjaśniana. Po wyroku sądu drugiej instancji wystąpiłem o kasację do Sądu Najwyższego. Dopiero po kilku miesiącach zostałem wezwany do Prokuratury Rejonowej w Szczecinie, a potem do CBA, żeby złożyć zeznania jako świadek.

Ostatecznie 7 lipca zapadł wyrok Sądu Najwyższego, który kończy sprawę.

- Moim zdaniem pan prezydent Krzystek miał prawo i obowiązek wyjaśnienia swojej sprawy, natomiast nie miał żadnego upoważnienia, żeby kierować do sądu moją sprawę – mówi Mieczysław Jurek. – Według mnie wystarczyło uzyskać obiektywną opinię prawną, czy porozumienie między miastem a wojewodą naruszało prawo, czy nie. Po drugie, jeżeli ktoś twierdził, że w jakikolwiek sposób naruszyłem prawo, to mógł skierować to do organów ścigania, które by to wyjaśniły. Tymczasem zostałem narażony na pięć lat szykan, obrażania i poniżania i dlatego sądzę, że pan prezydent Krzystek powinien uderzyć się w pierś i powinien mnie i moją rodzinę przeprosić za to, że w sposób nieuzasadniony i paniczny, uległ naciskom nagonki. Rozumiem, że zależało mu na karierze, być może nie miał innego wyjścia, bojąc się utraty rekomendacji ze strony PO, ale to w żaden sposób nie tłumaczy jego postępowania.

***PŁ***

# Rocznica wprowadzenia stanu wojennego

**Rekonstrukcja historyczna przedstawiająca pacyfikację Stoczni Szczecińskiej, wystawa fotografii z tamtego okresu i konferencja popularno-naukowa, to najciekawsze punkty szczecińskich obchodów 30. rocznicy ogłoszenia stanu wojennego, które współorganizuje ZR NSZZ „Solidarność" Pomorza Zachodniego.**

10 grudnia przed Bramą Stoczni Szczecińskiej zajadą transportery opancerzone i samochody wojskowe z żołnierzami, którzy wyważą stoczniową bramę. Komitet strajkowy zostanie pojmany i wyprowadzony. To scenariusz inscenizacji przygotowywanej przez grupy rekonstrukcji historycznych.

Uczniowie zachodniopomorskich szkół będą mogli zapoznać się z najnowszą historią Szczecina podczas specjalnych lekcji historii, z udziałem uczestników tamtych wydarzeń. Natomiast przed Urzędem Miasta będzie można oglądać wystawę fotografii przygotowaną przez IPN. Na wystawie znajdą się zdjęcia dokumentujące stan wojenny m.in. w Szczecinie.

Organizatorzy zaplanowali również konferencję popularno – naukową, podczas której odbędzie się dyskusja o strajku w stoczni szczecińskiej w grudniu 1981 r. - Był to bardzo ważny strajk o znaczeniu ogólnopolskim – tłumaczy Marcin Stefaniak, dyrektor szczecińskiego oddziału IPN. - Później został zapomniany również przez mieszkańców regionu. Będziemy się starali przypomnieć o nim.

IPN planuje również publikację dziennika z internowania Tadeusza Dziechciowskiego, jednego z twórców solidarnościowego tygodnika „Jedność". Są to wspomnienia z ośrodków internowania, w których zamknięci byli działacze szczecińskiej „Solidarności" w latach 80.

Kilkunastu działaczom niepodległościowym z regionu szczecińskiego wręczone zostaną Krzyże Wolności i Solidarności.

Organizatorami obchodów są: Urząd Marszałkowski, Instytut Pamięci Narodowej, Miasto Szczecin i Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność" Pomorza Zachodniego.

**Program obchodów**

**7 grudnia, środa**

godz. 10 – „Stan wojenny – zło czy konieczność?" – debata studencka; Uniwersytet Szczeciński, ul. Krakowska 71/79

godz. 17 – „Stan wojenny – debata świadków historii"; Studio S-1 Polskiego Radia, al. Wojska Polskiego 73

**8 grudnia, czwartek**

godz. 10 – Konferencja popularno – naukowa „Stan wojenny w Szczecinie; IPN, ul. Piotra Skargi 14

**10 grudnia, sobota**

godz. 12 – Rekonstrukcja historyczna „Pacyfikacja strajku w Stoczni Szczecińskiej"; brama Stoczni Szczecińskiej

**13 grudnia, wtorek**

godz. 12 – Gra miejska „Operacja Wrona-30" dla uczniów szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych; IPN, ul. Piotra Skargi 14

godz. 13 – złożenie kwiatów pod pomnikiem „W hołdzie ofiarom systemu komunistycznego; pl. Grunwaldzki

godz. 13.45 – Otwarcie wystawy „586 dni stanu wojennego"; Jasne Błonia przy Urzędzie Miasta

godz. 14.30 – Wręczenie Krzyży Wolności i Solidarności; Teatr Lalek Pleciuga, wejście na zaproszenia.

# Kolejarze nie chcą zmniejszenia liczby pociągów!

**List przewodniczącego Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność" przy Zachodniopomorskim Zakładzie Przewozów Regionalnych, w sprawie planowanych zmian w rozkładzie jazdy.**

Pan Olgierd Geblewicz
Marszałek Województwa Zachodniopomorskiego

Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność" przy Zachodniopomorskim Zakładzie Przewozów Regionalnych w Szczecinie jest zaniepokojona projektem zmian do rozkładu jazdy pociągów wprowadzanego w grudniu br. na okres 2011/2012. Znaczne zmniejszenie liczby pociągów i ograniczenia w kursowaniu odbiją się niekorzystnie na wizerunku naszej Formy, powodując jednocześnie znaczne utrudnienia dla pasażerów.

Wydaje nam się, że głównym zadaniem, jakie powinniśmy sobie wspólnie postawić, jest utrzymanie już istniejących połączeń. Tylko stabilizacja pozwoli nam utrzymać dobry wizerunek Spółki i klienta korzystającego z naszych usług. Nie może być takiej sytuacji, że wprowadzany w miesiącu grudniu rozkład jazdy pociągów to prawdziwa „rewolucja" dla pasażera i niepewne jutro dla zatrudnionych pracowników. Spadek liczby obsługiwanych pociągów to drastyczne zmniejszenie zatrudnienia. Przypominamy, ze jesteśmy spółką świadczącą usługi przewozowe dla pasażerów, a nie spółką przynoszącą dochody.

Apelujemy o rozwagę i rozsądek w podejmowaniu tak ważnych decyzji. Jednocześnie jesteśmy gotowi na wszelkie propozycje Pana Marszałka odnośnie wspólnego spotkania w tej sprawie.

*Z poważaniem*
*Stanisław Płoński*

# Sierpniowa rocznica w cieniu stoczni

**- Jesteśmy w miejscu, które jest wyrzutem sumienia dla władz państwowych – mówił przed bramą Stoczni Szczecińskiej wicepremier Waldemar Pawlak, który uczestniczył w obchodach XXXI rocznicy podpisania Porozumień Sierpniowych w Szczecinie.**

30 sierpnia 1980 r. w świetlicy Stoczni Szczecińskiej im. Adolfa Warskiego w Szczecinie, po prawie dwóch tygodniach strajku okupacyjnego i wielu dniach negocjacji, podpisano porozumienia, które otworzyły całej Polsce drogę do niezależnych związków zawodowych i demokracji.

Tradycyjnie, jak co roku, szczecinianie zebrali się przed pomnikiem Anioła Wolności na placu Solidarności, aby uczcić wydarzenia sprzed ponad trzydziestu lat. Uroczystości organizował Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność" Pomorza Zachodniego. Wśród uczestników znaleźli się między innymi: Wicemarszałek Senatu RP Anna Sztark, poseł Longin Komołowski, wiceprzewodniczący Komisji Krajowej Bogdan Biś, przewodniczący ZR Gdańsk Krzysztof Dośla, wojewoda zachodniopomorski Marcin Zydorowicz, marszałek województwa Olgierd Geblewicz i wiceprezydent Szczecina Krzysztof Soska.

- Spotykamy się, aby przywołując na świadka całą historię najnowszą, przypominać miastu, Polsce i światu, że również tu w Szczecinie rodziła się wielka idea Solidarności, która wpłynęła na dzisiejszy polityczny kształt Europy i świata – mówił przewodniczący NSZZ „Solidarność" Pomorza Zachodniego Mieczysław Jurek. - Sierpniowy protest społeczny narodził się z poczucia krzywdy i niesprawiedliwości, narodził się przeciw kłamstwu i zniewoleniu. Był wołaniem o godność i sprawiedliwość.

Niezwykłą rolę Szczecina w historycznym przełomie, który doprowadził Polskę do demokracji, podkreślał wiceprezydent miasta Krzysztof Soska.

- 31 lat temu na tej ziemi narodziła się nadzieja, która wkrótce zagościła w serca wszystkich Polaków – mówił. – Byliśmy wtedy świadkami tego, jak wielki potencjał tkwi w mieszkańcach naszego miasta. Uśmiechnijmy się! Bowiem to dzisiejsze święto, to powód do radości, dumy i satysfakcji. 31 lat temu wykazaliśmy się jako szczecinianie, jako Polacy, ogromna mądrością zbiorową, To powód do dumy i satysfakcji. Trzy dekady temu szczecinianie zdali celująco egzamin z patriotyzmu i tym

samym zapisali wspaniałe karty w historii naszego kraju. Dziś możemy z satysfakcja manifestować nasz wkład w wolną Polskę.

Krzysztof Soska przypomniał, że 30 sierpnia 1980 roku, szczecinianie jako pierwsi poczuli smak zwycięstwa, a Szczeciński Sierpień otworzył okno, za którym cały naród mógł dojrzeć upragnioną wolność i demokrację. - My szczecinianie możemy być dumni z naszych dokonań – mówił. - To tu żelazna kurtyna dzieląca Europę na dwa przeciwstawne bloki zaczęła się kruszyć, to stąd rozbrzmiewało wołanie o wolność. Krzyk ten wzbudził w polskim narodzie wolę walki i sprzeciwu. Wydarzenia te położyły podwaliny pod fundamenty dzisiejszej Polski.

Po złożeniu kwiatów przed pomnikiem Anioł Wolności uroczystości przeniosły się przed bramę Stoczni Szczecińskiej i pomnik Ofiar Grudnia 70', gdzie do zebranych dołączył wicepremier Waldemar Pawlak. Zebrani wokół bramy stoczni szczecinianie nie kryli swojego rozgoryczenia, związanego z likwidacją zakładu i gospodarczym zastojem w mieście i regionie. Z tłumu padły głośne pytania o przyszłość stoczni i przyczyny jej upadku. Waldemar Pawlak odniósł się do tych kwestii w swoim przemówieniu.

- Dzisiejsze spotkanie to oddanie hołdu tym wszystkim ludziom „Solidarności", którzy trzydzieści jeden lat temu obudzili wielką nadzieję w naszym kraju, obudzili odwagę, śmiałość i dążenie do tego, abyśmy byli równi w wolności – mówił. - Miejsce, w którym się znajdujemy, to wyrzut sumienia dla władz państwowych, bo tu gdzie rodziła się „Solidarność", dzisiaj brakuje gospodarza. Myślę, że to jest wezwanie do działania, bo tak jak zwróciła się do mnie jedna z obecnych tu osób – tu też jest Polska. I myślę, że te firmy, które tu teraz działają w imieniu Skarbu Państwa, powinny być zobowiązane do działań energicznych, roztropnych i śmiałych.

Wicepremier zwrócił również uwagę na stare, poszarpane i brudne flagi, powiewające na masztach przed stoczniową bramą. Chwilę później, jedna z uczestniczek przyniosła mu w rękach jedna z nich – polską. - Za tę biało-czerwoną flagę, ludzie oddawali krew – mówiła wzburzona kobieta. - A co mamy teraz? Nieistniejącą stocznię. I za to jesteście odpowiedzialni, choć nikt tej odpowiedzialności nie ponosi.

- Widać, że brakuje tutaj gospodarza – mówił wicepremier, który przyjął flagę i ucałował ją. - Dlatego zobowiązuję się tutaj wobec Państwa, że ze swojej strony dołożę wszelkich starań, aby ta sytuacja się zmieniła. Bo czekamy już długo, pozostawiając decyzje tym, którzy mają prawo do zarządzania tym terenem, ale w takiej sytuacji oczekuje się też odpowiedzialności i sprawnego zarządzania. Przecież był czas, kiedy stocznia kwitła i była pięknym przykładem przedsiębiorstwa, które przeprowadziło restrukturyzację. Potem popadło w tarapaty, ze względu na kursy walutowe. Ale to powinno nas zobowiązywać do tego, żeby dzisiaj dużo sprawniej podejmować pewne działania.

Pawlak przywołał też przykład Polskiej Żeglugi Morskiej, jako firmy która pokazuje, że jeżeli ludzie, którym powierzy się odpowiedzialność są roztropni i dobrze zorganizowani, mogą z powodzeniem konkurować na światowych rynkach.

- Zapytałem kiedyś dyrektora Szynkaruka, jaka jest tajemnica skuteczności tego przedsiębiorstwa – mówił wicepremier. – On dał mi jedną odpowiedź, która powinna być wskazówką, dla wielu zarządzających – najmłodszy członek zarządu naszej firmy ma minimum 15 lat stażu pracy tutaj. To przykład na to, jak ważne jest, żeby stawiać na ludzi, którzy są kompetentni, są fachowcami i są stąd.

W gorzkich słowach ocenił natomiast dzisiejsza rzeczywistość sygnatariusz szczecińskich porozumień Marian Jurczyk. - Żyjemy w pogłębiającym się kryzysie ekonomicznym i moralnym – mówił. Zarzucił elitom politycznym dbanie jedynie o własne interesy, zwrócił uwagę na pogarszającą się sytuację materialna większości obywateli i niezadowolenie społeczne.

Wieczorem w Bazylice Archikatedralnej w Szczecinie odbyła się masz w intencji Ludzi Pracy, której przewodził biskup Marian Błażej Kruszyłowicz.

***Tekst i fot. Paulina Łątka***

# Pracownicza Europo, obudź się !

**Kilkadziesiąt tysięcy Związkowców z całej Europy przemaszerowało ulicami Wrocławia w proteście przeciwko prowadzonej przez kraje UE polityce gospodarczej.**

Związkowcy reprezentujący ponad 30 organizacji z całej Europy zebrali się 17 września przed południem na Stadionie Olimpijskim we Wrocławiu. Wielu z nich jechało do stolicy Dolnego Śląska wiele godzin. Wśród przyjezdnych nie mogło zabraknąć również licznej reprezentacji Pomorza Zachodniego. Głównym postulatem manifestacji było: „Tak dla europejskiej solidarności, tak dla miejsc pracy i praw pracowniczych. Nie dla polityki cięć". Przed wymarszem, związkowców powitał Piotr Duda. Ciesząc się z pięknej pogody, powiedział: - Bozia nam sprzyja. Manifestantów zagrzewał do marszu zastępca przewodniczącego dolnośląskiej „S", Radosław Mechliński. Następnie barwny pochód wyruszył ulicami Wrocławia w stronę Starego Rynku. - Nie możemy pozwolić, aby walka z kryzysem była pretekstem do walki z i pracownikiem i człowiekiem – mówił już podczas wiecu na Starym Mieście Piotr Duda przewodniczący NSZZ „S". - Nie możemy dopuścić, aby ci krwiopijcy patrzyli do cudzej kieszeni. Kieszeni pracownika i najuboższego.

Przewodniczący krytycznie odniósł się do zakończonego wcześniej spotkania ministrów finansów krajów UE. - Spotkaliśmy się we Wrocławiu, aby zaprotestować i pokazać ministrom finansów a tak właściwie krwiopijcom którzy doprowadzili do tego kryzysu a teraz chcą nim zarządzać i mówić nam co jest dla nas lepsze. Mieliśmy taką nadzieję że wręczymy tym paniom i panom naszą petycję ale jak uciekli ukradkiem jak szczury. Władza ma się nie bać obywateli, władza ma słuchać obywateli i wyciągać wnioski!

Szef „S" powiedział również, że związki zawodowe są dla solidarnej Europy i ją budują a nie tylko o niej mówią. Tymczasem politycy są solidarni ale tylko wobec siebie. - Chcemy

walki z kryzysem ale poprzez rozwój, tworzenie miejsc pracy - bezpiecznej pracy. Chcemy pracowniczej Europy dla wszystkich obywateli. Europo pracownicza obudź się! – zakończył swoje wystąpienie Piotr Duda.

Do związkowców przemówiła również Bernedette Segol, sekretarz generalna Europejskiej Konfederacji Związków Za-

wodowych, która specjalnie z okazji manifestacji we Wrocławiu nauczyła się swojego wystąpienia po polsku. Szefowa EKZZ podziękowała uczestnikom za liczne przybycie. - Jesteśmy tutaj aby nas usłyszeli ministrowie finansów. Mówimy „nie" polityce cięć budżetowych, mówimy tak polityce wzrostu zatrudnienia, mówimy „tak" europejskiej solidarności – powiedziała Segol. Jej zdaniem Europa potrzebuje związków zawodowych i dialogu społecznego a nie dla ataków na prawa pracownicze i ograniczania praw socjalnych.

Wrześniowa demonstracja była pierwszą w Polsce tzw. euromanifestacją, organizowaną przez EKZZ. Do Wrocławia przyjechali związkowcy z blisko 30 organizacji związkowych zrzeszonych w Europejskiej Konfederacji Związków Zawodowych. m.in. z Hiszpanii, Norwegii, Węgier, Litwy, Niemiec, Portugalii, Czech. Liczne stawili się również członkowie NSZZ „S". Do protestu przyłączyły się także polskie organizacje związkowe, które nie są afiliowane w EKZZ, np. Forum Związków Zawodowych, czy związek zawodowy policjantów.

***Dział Informacji KK***

## *List Bernadette Segol do przewodniczącego Komisji Krajowej NSZZ „S" Piotra Dudy:*

Drogi Piotrze,

Eurodemonstracja EKZZ we Wrocławiu 17 września była wielkim sukcesem europejskiego ruchu związkowego. Jest to znak, że musimy nadal walczyć o więcej solidarności, miejsc pracy i praw pracowniczych i przeciwko cięciom budżetowym.

Około 50 tysięcy związkowców przemaszerowało w pokojowej demonstracji ulicami Wrocławia, utwierdzając nas w oporze wobec ataków na prawa związkowe i rokowania zbiorowe i wobec cięć budżetowych. Wydarzenie to było dobrze pokazane w mediach. Mamy nadzieję, że ta demonstracja przysłuży się również związkom zawodowym w Polsce.

W imieniu EKZZ chcę podziękować również tobie osobiście, oraz wszystkim pracownikom NSZZ „Solidarność" za wspaniałe przyjęcie i wielki profesjonalizm i efektywność pracy organizacyjnej tej wielkiej demonstracji, co na pewno zostanie w pamięci wszystkich związkowców.

Jeszcze raz, wielkie dzięki tobie i twoim kolegom.

***Bernadette Segol***
***Sekretarz Generalna***

## Cięcia w Jysku

Pracownicy sieci Jysk protestują. Choć obroty i zyski duńskiego koncernu w Polsce rosną z roku na rok, większość zatrudnionych przejdzie na trzy czwarte lub na pół etatu. Teraz za obsługę klientów, wydawanie towaru i rozładunek kilkutonowych dostaw będzie odpowiedzialna jedna osoba. W ubiegłym tygodniu zakładowa Solidarność weszła w spór zbiorowy z pracodawcą.

- Redukcja wdrażana jest w sklepach w całym kraju stopniowo od września - mówi Przemysław Kowalski, szef Solidarności w sieci Jysk. - Pracownicy otrzymali lub otrzymają wypowiedzenia warunków pracy i płacy, bo z obcięciem godzin pracy wiąże się oczywiście obniżka wynagrodzenia. Ludzie są zdruzgotani. Nasze pensje są bardzo niskie, a teraz obcięto je jeszcze o połowę.

Jako przyczynę redukcji etatów pracodawca wskazuje spadek obrotów, jednak jak informują związkowcy, prognozowane obroty firmy w przyszłym roku mają być wyższe od obecnych. Z corocznych raportów publikowanych na stronie internetowej sieci wynika, że zarówno obroty jak i zyski duńskiego koncernu w Polsce rosną nieprzerwanie od lat.

Zdaniem przewodniczącego redukcje czasu pracy doprowadzą do tego, że pracownicy sieci Jysk będą pracować ponad siły. Wynagrodzenia pracowników sieci wahają się od 1500 zł do 1800 zł brutto dla pracowników z najdłuższym stażem. Od kilku lat w firmie nie było żadnych podwyżek płacy zasadniczej.

## Chcemy godnie żyć

Pod hasłami „Dość wyzysku pracowników. Chcemy godnie żyć” pod Zakładami Drzewnymi Dobiegniew Sp. z o.o. w Dobiegniewie pikietowali związkowcy z NSZZ „Solidarność”.

Właściciel zakładów uchyla się od spełnienia jakichkolwiek żądań będących przedmiotem sporu zbiorowego. Brak możliwości m.in. podwyżek płac (płaca w firmie kształtuje się na poziomie ok. 1500 złotych brutto) pracodawca uzasadnia stratami finansowymi, które przynosi spółka. Niemiecka firma Holzindustrie Fürst zu Fürstenberg GmbH & Co. KG (Hochstrasse 2, 78183 Hüfingen), która jest właścicielem Zakładów Drzewnych „Dobiegniew” Sp. z o.o. wykazuje natomiast bardzo dobry wynik finansowy.

– Nie może być tak, że polskich pracowników traktuje się jak parobków, a w Niemczech spija się śmietanę – mówił Jarosław Porwich, przewodniczący gorzowskiej „Solidarności”. – Nam chodzi tylko o to, by godnie żyć – dodaje przewodniczący zakładowej „Solidarności” w ZDD Benedykt Szyrwiński. Kolejnym krokiem będzie przeprowadzone w zakładzie referendum strajkowe.

## Pikieta w Wykrotach

Związkowcy z DGB Saksonia i Verdi wsparli piekietę przed drukarnią w Wykrotach, zorganizowaną w obronie zwolnionych bezprawnie pracowników.

W pikiecie wzięło udział około 200 członków „Solidarności”. W tym samym czasie związkowcy z regionu Mazowsze zorganizowali pikietę przed siedzibą Spółki BDN w Warszawie. Przedstawiciele pikietujących chcieli wręczyć zarządowi spółki petycję, w której ponowiono propozycję podjęcia dialogu. Zarząd odmówił przyjęcia petycji, co dla organizatorów pikiety było jasną zapowiedzią dalszej eskalacji konfliktu.

Przypomnijmy - we wrześniu pracownicy drukarni w Wykrotach, zarządzanej przez BDN Sp. z o.o, stracili pracę za samo spotkanie z organizatorem z „Solidarności”, który miał im pomóc w założeniu w zakładzie związku. Zarząd Regionu NSZZ "Solidarność" Jelenia Góra podjął

# Będzie kampania „antyśmieciowa”

**- Chcemy pomóc młodym ludziom, jeśli chodzi o umowy śmieciowe. „Solidarność” wkrótce rozpoczyna kampanię społeczną na ten temat – zapowiada przewodniczący NSZZ „Solidarność” Piotr Duda.**

- W Polsce tylko NSZZ „Solidarność” potrafi zmobilizować i wyprowadzić na ulice kilkadziesiąt tysięcy ludzi i zrobić taką manifestację, jak odbyła się 30 czerwca w Warszawie - powiedział szef związku, nawiązując do niedawnego „marszu oburzonych” w Warszawie. Uczestniczyło w nim zaledwie kilkaset osób. - Młodzi ludzie wyszli na ulicę, mają swoje problemy. Zapraszaliśmy ich do udziału w demonstracji 30 czerwca, może niektórzy się pojawili. Chcemy im pomóc, dlatego wkrótce rozpoczniemy kampanię społeczną poświęconą umową śmieciowym – zapowiedział przewodniczący „Solidarności”.

W ramach kampanii podjęta będzie współpraca z organizacjami pozarządowymi i redakcjami prasowymi. Powołana zostanie „Koalicja na rzecz przyjaznego zatrudnienia”, do której zapraszane będą znane osoby ze świata mediów, sportu i polityki. Powstanie specjalna strona internetowa z interaktywną mapą umów śmieciowych. Związek przygotuje opracowanie naukowe badające to zjawisko. Zorganizowane zostaną konferencje naukowe poświęcone „przyjaznemu” zatrudnieniu.

***Dział Informacji KK***

# Nie przehandluj pierwszej gwiazdki

NSZZ „Solidarność” rozpoczyna akcję zachęcającą do skrócenia handlu w Wigilię . Związkowcy apelują o zamknięcie sklepów w tym dniu o godzinie 14.

„Solidarność” od dawna przypomina, że przedłużanie godzin handlu w Wigilię do godz. 17 czy nawet 18 nie przekłada się na większe zyski sklepów. - Małe sklepy osiedlowe już to zrozumiały i kończą handel wcześniej. Inaczej wygląda to w przypadku hipermarketów, niektóre z nich przeciągają pracę do późnego popołudnia. Tymczasem z naszych obserwacji wynika, że w Wigilię po godzinie 14.00 handel zamiera – mówi Alfred Bujara, przewodniczący Sekcji Krajowej Handlu NSZZ Solidarność.

- Po tej godzinie tylko nieliczni klienci robią jeszcze zakupy. Na niepotrzebnym przedłużaniu pracy w tym dniu cierpią natomiast pracownicy, którzy po zamknięciu muszą jeszcze rozliczyć się z pieniędzy, posprzątać sklep i dopiero wieczorem wychodzą z pracy. Bywa więc, że do domu docierają o godz. 19, a nawet 20 - mówi Alfred Bujara.

W pierwszym etapie związkowcy swe działania skierują do pracodawców. - Hipermarkety są właśnie na etapie planowania godzin pracy w okresie świątecznym. Będziemy apelować o rozsądne przygotowanie świątecznych grafików, uwzględniających nasz postulat zakończenia handlu o godz. 14 – mówi Alfred Bujara.

Podobną kampanię związkowcy prowadzili w zeszłym roku. Szef „Solidarności” Piotr Duda wystosował list do blisko 20 sieci handlowych w którym zachęcał do podjęcia decyzji o skróceniu pracy sklepów. Zwrócił się do biskupów z prośbą o wsparcie związkowej kampanii. Przed marketami w największych miastach związkowcy rozdawali ulotki zachęcające do krótszych zakupów. Do ulotek dołączony był wigilijny opłatek. „Solidarność” zorganizowała też happening na Placu Zamkowym w Warszawie – stanęła tam sklepowa lada, przy niej aktorzy odgrywali sklepowe scenki nawiązujące do pracy w sklepie w Wigilię. Akcja zakończyła się powodzeniem, większość sklepów zakończyło w Wigilię handel o godzinie 14 lub 15.

Związkowcy podobnych działań nie wykluczają i w tym roku. – Wszystko zależy od tego, jak będą wyglądały grafiki. Jeśli sklepy skrócą handel do 14 to żadne akcje przed sklepami nie będą potrzebne - mówi Alfred Bujara.

***Dział Informacji KK***

# Pracodawca też może być przyjazny

**18 października w Belwederze uhonorowano Pracodawców Przyjaznych Pracownikom. W czwartej edycji konkursu organizowanego przez NSZZ „Solidarność” nagrodzono 12 firm.**

W czwartej edycji akcji certyfikacyjnej nagrodzono 12 pracodawców. Wśród nich między innymi producenta silników samochodowych, niepubliczny zakład opieki zdrowotnej oraz ogród zoologiczny. Do konkursu mogły być zgłoszone firmy, których codzienne praktyki zbieżne są z wartościami propagowanymi przez NSZZ „Solidarność”. Wśród kryteriów branych pod uwagę było m.in. preferowanie stałego zatrudnienia i przestrzeganie bezpieczeństwa i standardów pracy. Ważne było też, by pracownicy mieli nieskrępowaną możliwość tworzenia w zakładzie związków zawodowych.

Patronat nad konkursem objął Bronisław Komorowski. Podczas uroczystości w Belwederze prezydent podkreślił znaczenie poszukiwania porozumienia pracodawców i pracowników. - Zgoda nie musi oznaczać uległości – mówił Bronisław Komorowski. - Zgoda to szukanie porozumienie i współdziałania oraz dostrzegania tego, że warto budować szczególne relacje pomiędzy pracodawcami i pracownikami To nie oznaczy że ktoś musi kapitulować i rezygnować z konfrontowania z własnymi poglądami potrzebami poglądów i potrzeb innych. Tak jest zbudowana demokracja.

Prezydent w swym wystąpieniu doceniał zaangażowanie „Solidarności” w promowanie dobrych relacji w stosunkach pracy. - To potwierdzenie ważnego dla mnie oczekiwania, że związki zawodowe, w tym NSZZ „Solidarność”, idą w kierunku poszukiwania właśnie takiej formy aktywności, gdzie nie ma żadnej formy kapitulacji czy rezygnacji z ostrych form protestu, jeśli jest taka potrzeba – mówił. - Ale jestem przekonany, że za tym stoi ważne konstatacja, że tak na końcu liczy się to, czy potrafimy w odpowiednim miejscu, czasie i w odpowiedni sposób znaleźć minimum wspólnego punku widzenia i wspólnoty dążenia.

- NSZZ „Solidarność” od swojego powstanie nigdy nie był nastawiony w sposób roszczeniowy – podkreślił podczas uroczystości przewodniczący Komisji Krajowej NSZZ „S” Piotr Duda. - . Zawsze staraliśmy się współpracować, być partnerem dla pracodawców. Partnerstwo w zakładzie pracy przełoży się na pewno na lepsze wyniki i atmosferę w zakładzie pracy.

Piotr Duda zaznaczył, że nagroda jest jedyną przyznawaną pracodawcom przez pracowników. - Nie ma takiej drugiej nagrody. Jest mnóstwo nagród, które sobie pracodawcy nawzajem wręczają. Ale to nie to samo – podkreślił szef „Solidarności”. ***Dział Informacji KK***

## Lista nagrodzonych firm:

Kruszgeo S.A., Rzeszów
PGE Górnictwo i Energetyka Konwencjonalna S.A.
Oddział Elektrociepłownia Lublin Wrotków, Lublin
Śląski Ogród Zoologiczny, Chorzów
Volkswagen Poznań Sp.z o.o., Poznań
TP EmiTel Sp. z o.o., Kraków
Odlewnie Polskie S.A., Starachowice
ArcelorMittal Warszawa Sp. z o.o., Warszawa
HUHTAMAKI Foodservice Polska Sp. z o.o., Czeladź
Przedsiębiorstwo Energetyki Cieplnej Sp. z o.o., Bytom
Miejski Zakład Komunikacji Sp. z o.o., Grudziądz
„Piastowska – Med” Sp. z o.o., Częstochowa
Isuzu Motors Polska Sp.z o.o., Tychy

starania, aby pomóc wyrzuconym z pracy pracownikom. Związkowa kancelaria prawna skierowała pozwy przeciwko pracodawcy do Sądu Pracy. Do Zarządu BDN skierowano pismo z żądaniem zaprzestania szykan wobec pracowników drukarni. „Brak odpowiedzi Zarządu BDN Sp. z o.o. Sp. k., na pismo Zarządu Regionu w sprawie podjęcia dialogu w sprawach pracowniczych zmusza nas do podjęcia działań protestacyjnych” - stwierdzili przedstawiciele organizacji związkowych. Do przygotowania takich działań zobowiązano Prezydium Zarządu Regionu Jeleniogórskiego NSZZ Solidarność.

## "S" marynarzy sprawdziła warunki pracy w portach

Przeładunki robione przez marynarzy, zastępowanie pracowników zatrudnionych na stałe pracownikami tymczasowymi czy niski poziom bezpieczeństwa pracy to najczęstsze wnioski z kontroli prowadzonych w portach Trójmiasta i Szczecina.

„Marynarze organizują portowców, portowcy organizują marynarzy” to hasło Bałtyckiego Tygodnia Akcji. Inspektorzy Międzynarodowej Organizacji Transportowców, związkowcy i wolontariusze skontrolowali około 300 jednostek w portach m.in. Danii, Estonii, Finlandii i Norwegii. W Polsce kontrole objęły ponad 30 jednostek. Ponieważ organizowanie marynarzy i dokerów w związki zawodowe to przesłanie tegorocznej akcji, sporo czasu inspektorzy poświęcili również na spotkania z pracownikami portów.

Kontrole potwierdziły, że warunki pracy marynarzy i dokerów pogarszają się. Przeładunków dokonują marynarze, za co nie dostają wynagrodzenia. Poważne obawy budzi poziom bezpieczeństwa pracy dokerów. Zdaniem związkowców poważnym zagrożeniem jest odchodzenie właścicieli terminali od stałych umów o pracę.

Zdaniem związkowców pogarszające się warunki pracy to wynik silnej konkurencji między portami i firmami transportowymi. Z podobnymi problemami borykają się pracownicy portów. Właściciele terminali odchodzą od stałych umów o pracę na rzecz pracowników „dorywczych”. W wielu przypadkach do przeładunków zmuszane są załogi statków, które nie mają ani właściwych kompetencji, ani nie otrzymują za to wynagrodzenia.

## "S" ratowników wyróżniona

Ogólnopolskie obchody Dnia Ratownictwa Medycznego odbyły się 13 października w Krakowie. Nagrodę ministra zdrowia, im. bł. Gerarda patrona ratowników otrzymała Sekcja Ratownictwa Medycznego NSZZ „S”.

Uroczystości rozpoczęła msza św. w Bazylice Mariackiej, którą odprawił kardynał Stanisław Dziwisz. W uroczystościach wzięli udział m.in. Marek Haber, podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia i przewodniczący Piotr Duda.

- Cieszę się, że relacje między partnerami społecznymi w tej branży są dobre i widać tutaj wolę dialogu - powiedział podczas uroczystości przewodniczący „S”. Jacek Szarek, przewodniczący Sekcji Krajowej Pogotowia Ratunkowego i Ratownictwa Medycznego potwierdza, że wiele w ratownictwie medycznym się zmienia na dobre właśnie dzięki współdziałaniu partnerów społecznych. - Rozmawiamy, poznajemy problemy które wymagają rozwiązania i próbujemy to zrobić poprzez dialog - mówi Szarek.

W tym roku Ministerstwo Zdrowia wyróżniło Sekcję przyznając jej nagrodę im. bł. Gerarda (patrona ratowników) za zasługi dla rozwoju systemu Państwowego Ratownictwa Medycznego.

# O polsko-niemieckim rynku pracy

**Eksperci z Polski i Niemiec spotkali się w Szczecinie, aby omówić najważniejsze zagadnienia związane z otwarciem niemieckiego rynku pracy.**

Spotkanie odbyło się w ramach projektu Baltic Sea Labour Network, w którym uczestniczy NSZZ „Solidarność” i dotyczyło przede wszystkim sytuacji na polskim i niemieckim rynku pracy w obszarach transgranicznych, w kontekście otwarcia niemieckiego rynku pracy dla Polaków. Podobna tematyka był poruszana wcześniej na konferencji w Stralsundzie. Tam powstała koncepcja utworzenia Transgranicznego Centrum Informacji i Kompetencji, która podczas szczecińskiego spotkania była kontynuowana i rozwijana.

Strona niemiecka wskazała najczęstsze przyczyny problemów polskich pracowników, podejmujących pracę za granicą. Jest to przede wszystkim nieznajomość języka, szczególnie wśród pracowników niskowykwalifikowanych, jak na przykład pracownicy budowlani, opiekunowie osób starszych, pracownicy usług, sprzątacze. Dodatkowo często nie znają oni przepisów obowiązujących w danym kraju, szczególnie prawa pracy, co bywa wykorzystywane przez nieuczciwych pracodawców.

Uczestnicy omówili również narzędzia, którymi dysponują, w celu monitorowania przepływu pracowników w obszarze transgranicznym oraz wspierania ich w poszukiwaniach pracy za granicą, a następnie pozyskiwania odpowiednich informacji, które w przyszłości pozwolą im na prawidłowe funkcjonowanie na tym rynku. Obie strony podkreśliły wagę współpracy w tym zakresie, pomiędzy podmiotami działającymi na rynku pracy, a partnerami społecznymi.

Uczestnicy konferencji podpisali również deklarację, w której wskazują, że największym wyzwaniem dla partnerów społecznych jest dbałość o bardziej uczciwą mobilność w regionie. Wiąże się to z przejrzystością regionalnego rynku pracy oraz dostępem pracowników i pracodawców do rzetelnej i obszernej informacji. Partnerzy zwracają także uwagę na konieczność stworzenia platformy współpracy z ośrodkami naukowymi oraz polskimi i niemieckimi instytucjami publicznym, zajmującymi się problematyką rynku pracy. Współpraca powinna obejmować przygotowanie rozwiązań krótko i długofalowych dla rozwoju regionu. Wśród nich znalazły się takie zadania jak: monitoring transgranicznego rynku pracy, informowanie o warunkach pracy i życia, prawach pracowniczych i związkowych oraz o podmiotach zajmujących się rynkiem pracy po obu stronach granicy. Zdaniem sygnatariuszy deklaracji, działania te powinny być powiązane z rozpowszechnianiem i rozwojem ruchu związkowego po oby stronach granicy.

***PŁ***

# Paczki dla bohaterów

**Stowarzyszenie Odra-Niemen zaprasza do wspólnej akcji świątecznej, podczas której prowadzona jest zbiórka darów i pieniędzy na paczki bożonarodzeniowe dla polskich kombatantów na Kresach.**

- Dar od nas ma być znakiem pamięci dla tych, którzy pozostali na Kresach – tłumaczą organizatorzy akcji. - W związku z niebywałym zainteresowaniem i zaangażowaniem naszych darczyńców i wolontariuszy oraz ogromnym powodzeniem akcji „Paczka Wielkanocna”, która w tym roku dotarła do Kombatantów na Białorusi, Litwie i Ukrainie, chcieliśmy zaprosić wszystkich do udziału i pomocy w kolejnej akcji świątecznej pt. „Paczka na Boże Narodzenie”.

W paczkach świątecznych znajdą się takie produkty jak: kawa, herbata, kakao, szynka w puszcze, konserwy, owoce w puszce, ciastka, czekolada. Najważniejszym elementem jest jednak kartka świąteczna z życzeniami od rodaków.

Paczki świąteczne dotrą na Białoruś do tamtejszego Stowarzyszenia Żołnierzy AK, na Litwę do Klubu Weteranów AK w Wilnie, Stowarzyszenia Polskich Kombatantów na Litwie oraz Stowarzyszenia Wrzesień'39 a także na Ukrainę do Lwowskiego Stowarzyszenia Polskich Kombatantów i Osób Represjonowanych.

Gotowe paczki można przesyłać na adres: Stowarzyszenie Odra-Niemen, ul. Kołłątaja 24/11, 50-007 Wrocław. Dowolne wpłaty na zakup artykułów do paczek można wpłacać na specjalne subkonto akcji: NORDEA BANK POLSKA: 32 1440 1387 0000 0000 1244 4184. Z zaznaczeniem – PACZKA ŚWIĄTECZNA. Dla wpłat z zagranicy: SWIFT – NDEAPLP2

Jednocześnie informujemy, że jest możliwość organizowania zbiórki darów w Państwa miejscowości – prosimy wolontariuszy o kontakt z naszym biurem.

Akcja trwa do 30 listopada!

Wszystkie szczegóły i fotoreportaże z dotychczasowych edycji oraz podziękowania od kombatantów znajdują się na stronie internetowej **www.odraniemen.org**

# „Solidarność” na Jasnej Górze

**Już po raz dwudziesty dziewiąty członkowie Związku i Ludzie Pracy z całej Polski spotkali się na wspólnej modlitwie w Częstochowie. Nie zabrakło tam również pielgrzymów z Pomorza Zachodniego.**

Do Częstochowy na organizowaną od 29 lat pielgrzymkę przyjechało niemal 40 tys. osób, w większości członkowie NSZZ „Solidarność”. Wśród nich przewodniczący Piotr Duda, członkowie Komisji Krajowej, poczty sztandarowe oraz przedstawiciele współpracujących ze Związkiem instytucji. Na uroczystościach obecna była również Marianna Popiełuszko, matka bł. ks. Jerzego.

Punktem kulminacyjnym dwudniowej pielgrzymki była uroczysta msza święta, która odbyła się w niedzielę o godz. 11 na Szczycie Jasnogórskim. Eucharystii przewodniczył i homilię wygłosił abp Sławoj Leszek Głódź, metropolita gdański. Mszę św. odprawił bp Kazimierz Ryczan, Krajowy Duszpasterz Ludzi Pracy.

Mszę poprzedziło wystąpienie przewodniczącego NSZZ „Solidarność”. Piotr Duda podkreślił, że Związku nie może nas zabraknąć w dzisiejszych trudnych czasach kryzysu.

- Nie wolno nam dopuścić, by ludzie pracy stali się głównymi ofiarami kryzysu wywołanego przez destrukcyjne działania bankierów i finansistów – przekonywał Przewodniczący KK - Rozumiemy ograniczone możliwości budżetowe, ale nigdy nie zgodzimy się na to, by główny ciężar walki z recesją spadał właśnie na najuboższych. To głęboko niesprawiedliwe i nieludzkie.

Przewodniczący przypomniał ostatnie ważne inicjatyw ustawodawcze w sprawie podniesienia płacy minimalnej czy walki z fałszywym samozatrudnieniem i pozakodeksowymi umowami o pracę. - Głodowe pensje, wypłacane często na podstawie śmieciowych umów o pracę, to największe bolączki milionów polskich pracowników – mówił Piotr Duda. - Dramatem jest również poziom ubóstwa w Polsce: ponad dwa miliony naszych rodaków żyje w nędzy, a sześć i pół w ubóstwie. To są dla Polski, członka Unii Europejskiej, dane porażające i zawstydzające.

W swoim wystąpieniu Piotr Duda odniósł się również do zbliżających się wyborów parlamentarnych. - Oby przyszli posłowie i senatorowie, zamiast znów pogrążać się w niekończących się partyjnych waśniach i sporach, podjęli skuteczne działania na rzecz realizacji praw pracowniczych, bezpiecznie i godnie wynagradzanej pracy, stałego zatrudnienia, rzeczywistego dialogu społecznego – mówił.

Zarówno Piotr Duda, jak i abp Sławoj Leszek Głódź, odwoływali się też do nauk Jana Pawła II, zarówno w kwestiach rozumienia wolności i korzystania z niej, jak i właściwego rozumienia pracy. Metropolita gdański przypomniał chrześcijańskie spojrzenie na istotę pracy, uwypuklające jej etyczny wymiar. Wskazał, że liberalizm nie zabezpiecza właściwie praw człowieka pracy i nie czyni go podmiotem procesu pracy. Skrytykował niewłaściwe relacje między pracownikiem a pracodawcą.

- Manipulacje prawem pracy, zwolnienia grupowe, wydłużany czas pracy, obniżane zarobki - jakże często ten system oparty na prymacie ekonomii burzy społeczny ład, wprowadza niepokój o jutro w wielu polskich domach - mówił abp Głódź, wskazując na powiększające się rozwarstwienie społeczne, rozrastającą się strefę ubóstwa i bezrobocie. – Dlatego zwracamy się stąd - z miejsca, w którym tyle razy mocno i dobitnie rozbrzmiewał głos Kościoła w obronie sprawiedliwości i godności polskiej pracy - do tych, którzy mają wpływ na bieg polskiej pracy. Nie zamykajcie oczu na wielki problem polskiego bezrobocia! Gospodarczy, społeczny, moralny. Nie usypiajcie swych sumień przekonaniem, że to strukturalna konieczność.

Arcybiskup ubolewał także nad emigracją zarobkową, wskazując, że w Polsce nie może brakować miejsca dla Polaków. Apelował także o przemyślane działania w gospodarowaniu narodowym majątkiem, gdyż jego zdaniem, dziś zbyt łatwo zaprzepaszcza się polską własność i pomniejsza jej stan posiadania, przekazuje w obce ręce, zapominając o interesie narodowym.

# „Kurier Szczeciński" przeprosił Mieczysława Jurka

## Lokalny dziennik przyznał się do napisania nieprawdy.

24 czerwca w Kurierze Szczecińskim, na czwartej stronie, w rubryce „Chwasty Tygodnia" ukazał się tekst autorstwa Mirosława Kwiatkowskiego, w którym napisał, m.in. że: „szef regionalnej Solidarności Mieczysław Jurek ma ciężkie życie, gdyż przez kilka dni przewodniczył protestom i pikietom. We wtorek wieczorem widziany był w sklepie Makro, gdzie o 20.23 niósł karton litrowej wyborowej..."

Mieczysław Jurek rzeczywiście tego dnia robił zakupy w Makro, jednak wśród zakupionych produktów nie było wódki, a jedynie piwo, jogurty i słodycze. Dlatego w związku z umieszeniem nieprawdziwych informacji oraz naruszenia dóbr osobistych, bohater tekstu zażądał stosowego sprostowania i przeprosin. Po wymianie kilku pism i spotkaniach prawników obu stron, 28 października opublikowano przeprosiny, w których wydawca gazety przyznaje się do napisania nieprawdy.

### Oświadczenie „Kuriera Szczecińskiego"

PRZEPRASZAMY Mieczysława Jurka – Przewodniczącego Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność" Pomorza Zachodniego za to, że w rubryce „Chwasty tygodnia" z dnia 24 czerwca 2011r. zamieściliśmy nieprawdziwe stwierdzenie, iż w dniu 21 czerwca 2011r. Mieczysław Jurek nabył w sklepie „Makro" karton litrowej wyborowej. W rzeczywistości karton służył przeniesieniu innych zakupionych w sklepie towarów.

Zarząd „Kuriera Szczecińskiego" spółka z o.o. w Szczecinie

# Zebranie działaczek „Solidarności"

**22 października w Świnoujściu odbyło się Walne Zebranie Delegatów Regionalnej Sekcji Kobiet Pomorze Zachodnie NSZZ „Solidarność".**

Przewodnicząca Sekcji Joanna Kruk, zapoznała delegatki ze Sprawozdaniem z działalności sekcji w okresie kadencji. W imieniu Komisji Rewizyjnej Katarzyna Adamska, działalność Rady Regionalnej Sekcji Kobiet uznała za zgodną ze statutem i regulaminem Sekcji Kobiet.

Na zebraniu delegatki zapoznały się z działalnością prowadzoną w Biurze Kobiet , mieszczącym się przy naszym Zarządzie Regionu. Poznały także, historię powstania i działalności Polsko-Niemiecko-Litewskiej Rady Kobiet Związków Zawodowych.

Aleksandra Delecka-Bogdali – Przewodnicząca Krajowej Sekcji Kobiet, omówiła inicjatywy i projekty realizowane przez radę kobiet. Szczegółowo przedstawiła wyniki badań, prowadzonych wspólnie już w III projekcie: „WLB – Kobiety na stanowiskach wyższych''.

Członkowie Rady Sekcji Krajowej Kobiet zapoznały nasze delegatki z działalnością Krajowej Sekcji Kobiet, z jej problemami i sukcesami. Delegatki podjęły dyskusję związaną ze stanowiskiem XIX WZD SKK w sprawie podjęcia skutecznych działań przez KK NSZZ Solidarność na rzecz realizacji zobowiązań związku wobec swoich członków w obszarze polityki opartej na zasadzie równych szans i jednakowego traktowania we wszystkich obszarach życia społeczno-zawodowego. Delegatki WZD RSK w dyskusji skupiły się na wymianie doświadczeń i poglądów w takich tematach jak: dyskryminacja w miejscu pracy, idea równość płci w życiu zawodowym i społecznym, kobiety w związku zawodowym NSZZ „Solidarność".

Delegatki podczas zebrania podkreśliły potrzebę organizowania szkoleń wspierających działaczy związkowych w ich pracy. Zwróciły uwagę na konieczność podjęcia działań zmierzających do podnoszenia poziomu wiedzy i świadomości obywatelskiej naszych członków oraz osób niezrzeszonych.

Kończąc Walne Zebranie Delegatek przewodnicząca RSK Joanna Kruk, złożyła, za pośrednictwem uczestniczek spotkania, podziękowania członkom Komisji Zakładowych , którzy umożliwili koleżankom udział w spotkaniu. Bez wsparcia finansowego zakładowych organizacji związkowych i międzyzakładowych oraz Zarządu Regionu PZ NSZZ „S" , działalność Regionalnej Sekcji nie mogłaby się rozwijać. Kobiety zrzeszone w naszej sekcji mają nadzieję na dalsze wsparcie swoich organizacji w dążeniu do poszerzania wiedzy i umiejętności niezbędnych do rzetelnej pracy na rzecz rozwoju naszego związku.

***Joanna Kruk***

# O kobietach na kierowniczych stanowiskach

**Członkinie „Solidarności", a także działaczki związkowe z Niemiec i Litwy, po raz kolejny spotkały się na konferencji w ramach programu Work–Life–Balance. Podczas pobytu w Wilnie kontynuowały temat sytuacji kobiet na stanowiskach kierowniczych.**

Program realizowany przez członkinie związków zawodowych już od kilku lat, poświęcony jest niezwykle aktualnej tematyce łączenia przez kobiety pracy zawodowej z życiem rodzinnym. Przedstawicielki poszczególnych krajów najpierw rozpoznają i opisują sytuację we własnym kraju, a następnie wszystkie spotykają się na konferencji, na której przedstawiane są efekty pracy, prowadzona dyskusja i formułowane wspólne wnioski. Wcześniej panie zajmowały się już m.in. kwestią łączenia pracy zawodowej z opieką nad dziećmi oraz z opieką nad innymi, chorymi czy potrzebującymi członkami rodziny. Tym razem spotkanie, które odbyło się w Wilnie, poświęcone było sytuacji kobiet na stanowiskach kierowniczych. Była to kontynuacja rozważań, które wcześniej prowadzono w Szczecinie.

Tym razem uczestniczki przywiozły ze sobą wyniki badań przeprowadzonych w swoich krajach, dotyczących właśnie sytuacji kobiet na stanowiskach kierowniczych. Członkinie Regionalnej Sekcji Kobiet Pomorza Zachodniego przeprowadziły ankiety w sześciu zakładach pracy: ZWiK, ZBiLK, Pomorski Uniwersytet Medyczny, Urząd Miejski, Animex Szczecin oraz Szpital Wojewódzki. Wypełniali je przedstawiciele trzech grup: pracodawcy, związkowcy oraz kobiety na stanowiskach kierowniczych. Pytano między innymi o to, czy w zakładzie podejmowane są działania wspomagające kobiety w karierze zawodowej, czy są one obsadzane na kierowniczych stanowiskach, a same panie np. o przebieg ich kariery zawodowej i drogę dojścia na obecnie zajmowane stanowisko.

- Z naszych badań wynika, że kierownictwo firm praktycznie w ogóle nie widzi problemu – mówi Aleksandra Delecka-Bogdali, przewodnicząca Krajowej Sekcji Kobiet. – Wszyscy zgodnie deklarują, że stanowiska kierownicze są przez nich obsadzane według umiejętności i doświadczenia. Dopiero kiedy przedstawiałyśmy im konkretne statystyki, sami dostrzegali jaka jest rozbieżność między deklaracjami a stanem faktycznym.

Okazało się bowiem, że na przykład w najbardziej sfeminizowanym zakładzie pracy jakim jest Urząd Miejski, 80 proc. wszystkich zatrudnionych tam mężczyzn zajmuje stanowiska kierownicze. Podczas prowadzenia badań członkinie związku słyszały także o wielu przykładach trudniejszej drogi awansu dla kobiet. – Jedna z pań, z wykształcenia inżynier, opowiadała, jak mozolnie musiała pokonywać kolejne stopnie awansu, cały czas będąc pod uważną kontrolą przełożonych, gdy tymczasem jej kolega, z niższym wykształceniem, bez większych trudności doszedł do tego samego stanowiska co ona – mówi Aleksandra Delecka-Bogdali. – Nadal nierozwiązanym problemem pozostaje również równica w wynagradzaniu. Według oficjalnych danych wynosi ona w Polsce 9,8 proc. – o tyle średnio więcej od kobiet zarabiają mężczyźni na tych samych stanowiskach. Z naszych danych wynika jednak, że w niektórych branżach różnice te sięgają nawet 50 proc.

Panie sformułowały również szereg zaleceń dla Unii Europejskiej, które znajdą się miedzy innymi przygotowywanej ulotce informacyjnej. Wśród nich pojawiło się m.in. żądanie wprowadzenia obowiązkowych parytetów dla płci w obsadzaniu stanowisk kierowniczych w przedsiębiorstwach, administracji i polityce. Sygnatariuszki pisma apelują również o ujawnianie i zwalczanie stereotypów prowadzących do dyskryminacji kobiet oraz wykluczania ich ze stanowisk kierowniczych, zbieranie i analizowanie danych dotyczących przypadków takiej dyskryminacji, stworzenie warunków ramowych dla Work-Life-Balance dla wszystkich pracowników – także mężczyzn, którzy dzięki temu będą mogli uczestniczyć aktywniej w życiu rodzinnym, a także zachęcają związki zawodowe do aktywnego uczestniczenia działaniach na rzecz równouprawnienia w zakładach pracy oraz we własnych gremiach.

***PŁ***

# „Solidarność" z Pomorza Zachodniego przy grobie Księdza Jerzego

**Od maja członkowie „Solidarności" pełnią honorową straż przy grobie Błogosławionego Męczennika Ks. Jerzego Popiełuszki. Jednym z regionów najaktywniejszych pod tym względem jest Pomorze Zachodnie, które akcję promuje zarówno wśród swoich członków jak i młodzieży.**

– Zorganizowanie takiej służby to nasza powinność wobec ks. Jerzego, kapelana NSZZ „Solidarność", kapłana, który oddał życie za nasz związek – tłumaczyła ideę akcji Ewa Zydorek, sekretarz KK. – Nie chodzi tylko o zwykłą obecność przedstawicieli NSZZ „Solidarność" przy grobie. Nasza warta to również świadectwo, jak wyjątkowym człowiekiem był ks. Jerzy i jak jego postać jest ważna dla naszego związku.

Słowa te szczególnie głęboko wzięli sobie do serca Związkowcy z Pomorza Zachodniego. Od początku maja do Warszawy wyjechały już trzy grupy chętnych, do oddania hołdu kapelanowi „Solidarności". Zarząd Regionu powierzył rolę koordynatora akcji Wojciechowi Woźniakowi, który zbiera chętnych i organizuje wyjazdy do stolicy.

- Nie mieliśmy żadnego problemu ze znalezieniem chętnych do służby, którzy bezinteresownie poświęcą swój wolny czas – mówi.– Dla każdego z nas jest to honor i zaszczyt, choć nie ukrywam, że jest to ciężkie i odpowiedzialne zadanie.

Służba przy grobie trwał 24 godziny. W tym czasie uczestnicy pełnią wartę, opiekują się terenem wokół grobu i porządkują go, udzielają informacji i rozmawiają z osobami przybywającymi w tym czasie do miejsca pochówku kapelana „Solidarności".

Straż przy grobie księdza Jerzego pełnili między innymi członkowie „Solidarności" ze Stoczni Szczecińskiej, Portu oraz emeryci.

Zarząd Regionu Pomorze Zachodnie uznał jednak, że akcja prowadzona prze Związek, jest świetną okazją do propagowania idei głoszonych przez Księdza Jerzego oraz chlubnych kart z polskiej historii, również wśród młodszego pokolenia. Stąd pomysł, aby pod opieką Związku, na warty do Warszawy jeździła również młodzież ze Szczecina i okolic.

- Ksiądz Jerzy Popiełuszko jest postacią, która miała wpływ na życie wielu osób – mówi Wojciech Woźniak. – Jego słowa „Zło dobrem zwyciężaj" były dla nas drogowskazem w czasach komunizmu, ale ich siła i przesłanie są wciąż aktualne i potrzebne, także młodym pokoleniom. Uznaliśmy, że zaangażowanie młodzieży w akcję „Solidarności" będzie najlepszym sposobem przybliżenia im tej wybitnej postaci.

Pomysł okazał się strzałem w dziesiątkę, a zainteresowanie młodzieży było bardzo duże. W sierpniu do stolicy pojechała kilkunastoosobowa grupa.

- Wyjazd do Warszawy był dla mnie wielkim przeżyciem – mówi Emilia Naklicka, 19-latka ze Szczecina. – Będąc tam mam poczucie, że bezpośrednio obcuję z historią naszego kraju i wszystkimi ważnymi wydarzeniami, które miały tam miejsce. Kiedy przyjeżdżam do żoliborskiego kościoła pw. św. Stanisława Kostki, towarzyszą mi podobne uczucia: przebywam przecież w kościele, w którym odbywające się Msze Święte za Ojczyznę trzęsły fasadami ówczesnego systemu politycznego, nieudolnego komunizmu, przemierzam dziedziniec, na którym gromadziły się tysiące ludzi, by posłuchać pokrzepiających słów swojego duszpasterza, a wreszcie - pilnuję grobu, w którym spoczął już błogosławiony ksiądz Jerzy Popiełuszko. Nadal pozostaje on blisko ludzkich problemów, dlatego i ja modlę się do Niego.

Dla młodzieży taki wyjazd to dodatkowo okazja do poznania wielu ciekawych osób, nawiązani kontaktu z rówieśnikami o podobnych wartościach i przekonaniach.

- To jest coś pięknego – mówi Emilia. - Wydaje mi się czasami, że sam ksiądz Popiełuszko prowadził nas, żebyśmy się spotkali. Jemu samemu bardzo zależy, by osoby o tych samych poglądach, którym nie jest obca troska o dobro i honor Ojczyzny, mogły się jednoczyć i to jednoczyć w siłę, by zwyciężyć zło.

***Paulina Łątka***

Ks. Jerzy Popiełuszko został 19 października 1984 r. bestialsko zamordowany przez oprawców z SB. Od dnia pogrzebu jego grobu w Warszawie strzeże straż porządkowa. Trwa przez cały czas, bez względu na porę roku i dnia. Krajowy Zjazd Delegatów podczas obrad we Wrocławiu zdecydował o większym zaangażowaniu się naszego związku w organizację Straży. Powołano Krajowego Koordynatora Straży przy grobie Błogosławionego Męczennika ks. Jerzego Popiełuszki, którym został Aleksander Piwoński z Warszawy.

# Zarząd Regionu

## NSZZ Solidarność Pomorza Zachodniego

al. Wojska Polskiego 113, 70-483 Szczecin
czynne codziennie (z wyjątkiem sobót i niedziel) w godz. 8.00-1 6.00

| | |
|---|---|
| **Zarząd Regionu:** | 91 422 74 22, 91 423 37 79,<br>91 422 47 39, 91 423 05 68,<br>91 423 04 64, |
| Faks | 91 423 05 69 |
| Internet | www.solidarnosc.szczecin.pl |
| e-mail: | solidarnosc@solidarnosc.szczecin.pl |
| **Przewodniczący ZR** | **Mieczysław Jurek** |
| Wiceprzewodniczący ZR | Dariusz Mądraszewski<br>tel. kom. 502 31 39 06<br>e-mail: madraszewski@solidarnosc.szczecin.pl |
| Biuro posła na Sejm RP<br>Longina Komołowskiego | Marek Sala<br>e-mail: msala@op.pl<br>tel: 91 422 74 22, 91 422 47 39 |
| Biuro Pośrednictwa Pracy | e-mail: biuropracy@solidarnosc.szczecin.pl |
| Organizatorzy związkowi | Wojciech Woźniak<br>e-mail: wojtek@solidarnosc.szczecin.pl |
| Regionalny Sekretariat Ochrony Zdrowia<br>Szkolenia | Teresa Stankiewicz<br>91 422 91 15<br>e-mail: teresa.stankiewicz@gmail.com |
| Biuro Konsultacyjno-Negocjacyjne | Rajmunda Tyszkiewicz<br>Adam Kołodziej<br>email: dzialprawny@solidarnosc.szczecin.pl |
| Kier. Biura Organizacyjnego ZR | Monika Czech<br>e-mail: dzialekonomiczny@solidarnosc.szczecin.pl |
| Księgowość | Maria Murawska<br>e-mail: księgowosc@solidarnosc.szczecin.pl |
| Sekretariat | Sylwia Kudelska |

Związkowe Biuro ds. Kobiet al. Wojska Polskiego 113, pn.-pt. 9.00-16.00

Biuro Sekcji Emerytów i Rencistów pt. 10.00-12.00

Związek Solidarności Polskich Kombatantów - wtorki 11.00-13.00

Opolska Spółdzielcza Kasa Oszczędnościowo-Kredytowa Tel.: 091 423 77 44

| | |
|---|---|
| „Jedność" oraz Archiwum | 91/423 05 68<br>redakcja@solidarnosc.szczecin.pl |

Konto: Kredyt Bank SA II/O Szczecin 36 1500 1722 1217 2006 0540 0000

wytnij i powieś w gablocie

Nasz rodowód – sierpień '80

SZCZECIN

# JEDNOŚĆ

Rok II

Tygodnik NSZZ Solidarność POMORZA ZACHODNIEGO

NR 40 (58) 9 PAŹDZIERNIKA 1981 ROKU Cena 5 zł

## ZJAZD ZAKOŃCZONY

Przyjęciem szeregu uchwał, w tym uchwały programowej, zakończył się w środę o godz. 22.20. I KRAJOWY ZJAZD SOLIDARNOŚCI. Obie tury trwały łącznie 18 dni. W czwartek Komisja Krajowa na swym I posiedzeniu dokonała wyboru PREZYDIUM, w skład którego weszli: RYSZARD BŁASZCZYK, ANDRZEJ KONARSKI, MIROSŁAW KRUPIŃSKI, JACEK MERKEL, JANUSZ ONYSZKIEWICZ, GRZEGORZ PALKA, JÓZEF PATYNA, GRAŻYNA PRZYBYLSKA-WENDT, ANTONI TOKARCZUK, JAN WASZKIEWICZ i STANISŁAW WĄDOŁOWSKI.

**Po zamknięciu dyskusji na temat niefortunnej decyzji Prezydium KKP w sprawie ustawy o przedsiębiorstwie państwowym, Zjazd przystąpił do debaty nad programem związku i do wyborów.**

## DZIEŃ PIĄTY

Rozpoczął się wystąpieniem gościa Zjazdu, ks. prof. Józefa Tischnera. „Jestem zafascynowany Zjazdem i głęboko w ten Zjazd wierzę. Wierzę w nieomylny instynkt Zjazdu" — powiedział ks. prof. Tischner. Wystąpienie gościa zwracało uwagę na to, że wielkością tego Zjazdu jest pluralizm bez którego „nie byłoby Polski, nie byłoby polskiego chrześcijaństwa, nie byłoby tego Zjazdu".

Piąty dzień drugiej tury Zjazdu wypełniła źle zorganizowana dyskusja programowa. Zgłosiło się do niej 230 osób. Delegatom rzucono na pastwę wszystkie tezy programu, wobec czego dyskusja była chaotyczna. Każdy poruszał wiele problemów naraz. Lepszym rozwiązaniem byłoby omawianie i zatwierdzanie tezy za tezą. Niestety, organizatorzy nie wpadli na taki pomysł. Zniechęceni takim trybem obrad delegaci postanowili tego dnia wcześniej zakończyć sesję i wykorzystać czas na przeprowadzenie prawyborów w grupach regionalnych.

Przed końcem obrad ogłoszono z trybuny zjazdowej, że o godzinie 15 delegacja Komitetu Założycielskiego Związku Zawodowego Funkcjonariuszy MO złożyła wieniec pod Pomnikiem Poległych Stoczniowców w Gdańsku.

Przyjęto uchwałę w sprawie walki psychologicznej z narodem — protest przeciwko straszeniu narodu utratą niepodległości i krwawą konfrontacją zbrojną.

# WAŁĘSA JEST — PROGRAMU BRAK

**Najciekawsza i najbardziej emocjonująca część drugiej tury Zjazdu zaczęła się wieczorem szóstego dnia. Kampania wyborcza kandydatów na przewodniczącego. W szranki stanęło czterech kandydatów: ANDRZEJ GWIAZDA, MARIAN JURCZYK, JAN RULEWSKI i LECH WAŁĘSA. Panowała powszechna opinia, że najwięcej głosów uzyska Wałęsa i bardzo popularny w ostatnim czasie Jurczyk. Mówiono, że przewodniczącego Komisji Krajowej wyłoni dopiero druga tura głosowania.**

## Z notatnika

Z archiwum "Solidarności"